

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować. »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Pust.
Jutro: Ruperta.
Pojutrze: Sykstusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 4 za. 6 12.
Jutro „ „ 6 2 „ 6 14.
Pojutrze księ. ws. we dnie za. 10 48.

W ciągu bieżącego tygodnia

powinien każdy zapisać na swej poczcie lub u listowego Gazetę, kto jej dotąd jeszcze na nowy kwartał nie zapisał.

Wojna w Afryce jeszcze nie ukończona, rozruchy w Chinach trwają, więc kto ciekawy o tych sprawach wiedzieć, powinien Gazetę na nowy kwartał zapisać. Ale i z naszych stron będzie wiele ciekawych rzeczy. Toczy się i u nas wojna o cło na zboże, o nasze prawa językowe, o czym wszystkim każdy człowiek wiedzieć powinien i dla tego powinien mieć w domu Gazetę.

Spodziewamy się też, że nietylko wszyscy dotychczasowi Czytelnicy na nowy kwartał Gazetę sobie zapiszą, ale i w kołach swych sąsiadów i znajomych o nowych Czytelników się postarają. Tylko w taki sposób może się Gazeta dalej rozszerzać i coraz większe mieć koło Czytelników, jeżeli dotychczasowi Czytelnicy zawsze, czy latem czy zimą, a zwłaszcza przy rozpoczęciu nowego kwartału przypominać będą leniwym i ospałym sąsiadom i znajomym: »Zapisujcie Gazetę«. Kto tak czyni, zasługuje się około podniesienia naszej wspólnej sprawy katolicko-polskiej i wypełnia czyniek miłosierny co do duszy: »Nieumiejętnych nauczać«.

Prosimy więc Czytelników naszych teraz przed końcem kwartału znowu o tem pamiętać, a spodziewamy się, że i skutek będzie i ten lub ów nie wzgardzi dobrą radą i na nowy kwartał Gazetę sobie zapisze.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach kwartalnie 1 markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy!! Zapisujcie jak najliczniej na nowy kwartał »Gazetę Olsztyńską«.

Polakożercze kłamstwa,

głoszone w celu zohydzenia nas w obliczu świata, nie zdołały jeszcze ogłupić rozumniejszej i uczciwszej części niemieckiego narodu. Raz wraz odzywa się wśród Niemców głos oburzenia i protestu przeciwko ustawicznemu zamachom na naszą narodowość.

Szczególnie rzetelny wyraz potępienia wrogich środków i sposobów, doświadczających coraz srożej naród polski, zamieścił »Vaterland« bawarski w artykule wstępnym, nawiązanym do zwycięstwa p. mec. Chrzanowskiego, przy wyborach w Poznaniu.

»Uzupełniające wybory do parlamentu w Poznaniu« — tak pisze »Das bayrische Vaterland« — »zadaly rządowi pruskiemu dotkliwą klęskę. Wiadomo, jak to Prusy nie gardzą żadnym środkiem, ażeby polskość w obrębie czarno-białych słupów granicznych, a nawet ile możności po za ich obrębem, wytepić. W szkołach wykład polski zakazany, nawet prywatnie nie wolno dzieci szkolnych uczyć języka polskiego; dzienniki polskie podlegają dręczeniu i szykanom, a redaktorzy ich i nakładcy z drobniejszych powodów bywają aresztowani; nadto dla usunięcia Polaków z ich ojezycznej ziemi, rząd pruski utworzył fundusz 200 milionów marek. Ale wszystko to na nie! Polaków nie ubywa, a ich poczucie narodowe nie słabnie.«

Streściwszy następnie przebieg wyborów i zaznaczywszy, że mimo zjednoczenia się i skupienia wszystkich Niemców p. Bernard Chrzanowski przewagą 6000 głosów wziął górę nad kandydatem niemieckiej mięszaniny, rozpisuje się »Vaterland« dosłownie tak:

»Klęska ta bije po prostu w oczy; nie ma co jej upiększać, a rząd pruski powinien ją pobudzić do zastanowienia nad istotnymi jej przyczynami. Przedewszystkiem powinienby rząd pruski zerwać gruntownie z hakatystami, których mefistofelesowskie podszepty złe przynoszą skutki. Szkoda chyba słów tracić na to, że Polacy, im bardziej prześladowani i uciśnieni, tym ściślej skupiać się będą do silnej opozycji. Owe liczne prześladowania właśnie, które Polacy w Prusiech i w Rosyi tak długo znosić musieli, a w pierwszym z tych państw jeszcze znoszą, wzmocniły ich poczucie narodowe, ożywiły ich marzenia o polskim państwie narodowym.

Ale za to też Polakom wszelka cześć się należy. Zasługivaliby na wzgardę, gdyby narodowość swą przefrymarczyli chcieli za łaskę i przychylność rządu pruskiego! Polacy spełniają ściśle obowiązki swoje jako pruscy poddani, oni nie agitują przeciwko Prusom, jeno żądają, ażeby ich uczucia narodowa, ich narodowość uszanowano. W znacznie przeważającej liczbie czują się poddanymi pruskiemi, a jeżeli zastępy tych, którzy na mniej prawidłowej drodze działają dla idei wskrzeszenia Królestwa Polskiego mnożą się w Prusiech, to właśnie spada za to wina na rząd pruski, który w obrębie czarno-białych słupów uniemożliwia Polakom objawianie i zaznaczanie swej uprawnionej narodowości. Cóż to za wrzaski zaraz wpośród »Wszecznimców«, gdy zkąbdź nadejdzie wieść, iż tam lub owdzie narodowość niemiecką uciśkają! A wszakże to, co się słusznie należy Niemcom w Siedmiogrodzie, należy się chyba i Polakom w Prusach. Polacy mają zbyt świetną historią i zbyt bogatą literaturę, iżby im słusznie zakazywać i zabraniać można, ażeby się narodem nie czuli.

A właśnie Prusy, jak już niejednokrotnie zaznaczyliśmy, miałyby wszelki powód do tego, ażeby Polaków sprawiedliwie traktować, ich nie drażnić, nie prowokować. W Berlinie nie powinno się nigdy zapominać o tem, że kiedyś odbudowanie Królestwa Polskiego może się okazać polityczną koniecznością. Z upadkiem Królestwa Polskiego padła baryera, co barbarzyńską Rosją dzieliła poprzednio od ucywilizowanego europejskiego zachodu. Od tej chwili niebezpieczeństwo ze strony Rosyi grozi Europie gwałtownie.

Chwilowo co prawda, Rosya ma dużo roboty na wschodzie. Ale coż będzie wtedy, gdy się tam nasyci i nabierze apetytu ku zachodowi? Mądrą była i rozumną myśl Napoleona I. gdy chciał naród polski, z tą polską przeszłością, pełną blasku i chwały, skupić znowu i powierzyć mu — jako rząd honorowy — straż na »ostatnim krańcu europejskiej kultury«. Szkoda, że myśl tą wówczas nie stała się rzeczywistością.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Hrabia Buelow a cła zbożowe. Berlińska gazeta »Die Zukunft« utrzymuje, że kanclerz hr. Buelow wyraził się w gronie przyjaciół, iż zmuszony będzie podać się do dymisji, jeśli nie zdoła dotrzymać przyrzeczeń danych w sprawie podwyższenia cel zbożowych. Pierwsza to pogłoska o dymisji obecnego kanclerza — będzie ich więcej.

— Protest Polaków z okręgu wybrzeżego międzyrzecko-babimojskiego przeciw wyborowi do parlamentu niemieckiego konserwatysty Gersdorffa, który w zeszłym roku w ściślejszych wyborach zwyciężył kandydata polskiego p. Bernarda Chrzanowskiego, odniósł ten skutek, że komisya rugów mandat p. Gersdorffa zakwestyonowała. Protest opiera się na tem, że powiatowy inspektor szkolny wydał okólnik do wszystkich nauczycieli swego okręgu z żądaniem, żeby koniecznie agitowali za wyborem Gersdorffa, dalej, że landrat Blomeyer zwołał w charakterze swoim urzędowym zebranie mężów zaufania stronnictw niemieckich okręgu wyborczego i że w zebraniu, na którym kandydaturę Gersdorffa postawiono, osobiście brał udział.

— Cesarz niemiecki ofiarował łożo masońskiej »Memphis« w Klajpedzie za pośrednictwem protektora pruskiej loży masońskiej, księcia Fryderyka Leopolda, swój portret, z powodu obchodu 125-letniego istnienia loży.

— Organy agraryuszów niemieckich obszernie rozstrząsają sprawę napływu do Prus robotników na czas miesięcy letnich. Ciekawe jest zdanie katolickiej Kölnische Volks-Zeitung. Dawno już mówiliśmy o tem, pisze K. V. Z. — że gospodarstwo rolne na wschód od Elby przebywa niebezpieczne przesilenie i musi oczekiwać się bankructwa, jeżeli Rosya nagle drzwi zamknie; wobec tego trzeba polecić naturalizację przybywających na czas letni robotników. Przeciwno temu środkowi podniesiono krzyk straszny; wszyscy obawiali się napływu katolików do naszych prowincyi protestanckich. Teraz przekonani jesteśmy, że każdy rolnik protestant żałuje mocno, że radę naszą odrzuciono. Wielu znajduje się w położeniu bez wyjścia, jeżeli Rosya rzeczywiście niepozwoli na wychodźstwo robotników; już teraz można powiedzieć, że w całych okręgach stan gospodarstwa rolnego zależy od dobrej woli rządu rosyjskiego. Otrzymujemy stopy listów od rolników, którzy zapewniają, że grozi im zguba niechybna, jeżeli Rosya opuści miecz Damoklesa. Dzienniki innych kierunków, jak np. Frankfurter Zeitung, mówią, że zdecydowanie sprawy wychodźstwa robotników do Prus, rząd rosyjski zrobi zależnym od kierunku niemieckiej polityki celnej.

— Wielkie wzburzenie panuje wśród piekarzy berlińskich. Zarząd związku »Germania« starał się o audyencyą u hr. Bülowa, aby mu przedłożył różne uwagi i wątpliwości piekarzy co do projektowanych zarządzeń higienicznych w piekarniach. Kanclerz kazał powiadomić zarząd, że żądanej audyencyi nie udzieli i deputacyi nie przyjmie.

— **Włochy** dowożą do Niemiec w bardzo znacznej ilości kartofle, włoszczyznę

wszelkiego rodzaju, owoc, gęsi, wino, kury jaja i przedewszystkiem kwiaty. Wszystkie te artykuły przychodziły dotychczas do Niemiec zupełnie wolne od cła, albo też podlegały bardzo niskim cłom. Było to zobowiązaniem korzycią, bo Włosi mieli na tem zysk i nie mniejszy mieli Niemcy sami. Teraz agraryusze niemieccy, jak na zboże, tak i na te przedmioty żądają wysokich cel. Rzecz jasna, że się to Włochom nie podoba, bo widzą oni w tem swą ruinę. — Jak sądzić można z rozmaitych objawów, Włosi nigdy nie zgodzą się na to, żeby Niemcy podwyższyli cła na ich niekorzyść, a mają na to bardzo ważne argumenta i w danym razie zagrożą, że nie odnowią przymierza z Niemcami. Do tego dyplomacya niemiecka nigdy dopuścić nie będzie mogła, bo wtenczas Włochy połączyłyby się z Francją, ku której i tak się skłaniają, a na wypadek wojny mogłoby to mieć fatalne skutki dla Niemiec. Francya przyjęłaby Włochy z otwartymi rękami. — I w Austrji-Węgrzech coraz głośniejsze odzywają się głosy przeciw podwyższeniu cel, choć z tej strony opór może tak silny nie będzie, jak ze strony Włoch. — Wobec tego hr. Buelow, który już agraryuszom przyrzekł, że będzie popierał ich żądania, znajduje się w niezbyt przyjemnem położeniu. Jak z tego położenia wybrnie i czy wogóle mu się z niego uda wyjść bez zderzenia się z jedną lub drugą stroną, czas to pokaże.

Wojna w Chinach.

Rząd francuski wycofuje swe wojska z Chin. W kwietniu 10 tysięcy wojska ma wrócić do Francji. Potem jeszcze tylko 4 tysiące wojska francuskiego zostanie w Chinach.

Zatarg pomiędzy Anglikami i Rosyanami o terytorjum kolejowe w pobliżu Tientsinu jest w zawieszeniu.

Lord Lansdowne oznajmił w izbie wyższej, że za porozumieniem się z hr. Lamsdorffem obydwa wojska otrzymają nakaz wycofania się ze spornego terenu, aż do wyjaśnienia sprawy.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

— Panie, — rzekł mu Winicyusz, — niech jutro świtanem Nazaryusz wyprowadzi cię z miasta ku górcom Albańskim. Tam cię odnajdziemy i zabierzemy cię do Ancyum, gdzie czeka statek, który ma przewieźć nas oboje do Neapolu i Sycylii. Sześciu będzie dzień i godzina, w której wstąpisz w dom mój i pobłogosławisz moje ognisko.

Inni słuchali go z radością i nastawali na Apostoła, mówiąc:

— Chron się, święta głowo, albowiem nie ostoisz się w Rzymie. Przechowaj żywą prawdę, aby nie zginęła wraz z nami i tobą. Wysłuchaj nas, którzy błagamy cię jak ojca.

— Uczyn to w imię Chrystusa! — wołali inni, czepiając się szat jego.

On zaś odpowiedział:

— Dzieci moje! Któż wie, kiedy mu Pan kres żywota naznaczy?

Leez nie mówił, że nie opuści Rzymu, i sam wahał się, co czynić, gdyż już oddawna wkrađa się w duszę jego niepewność, a nawet i trwoga. Ale trzoda jego była rozproszona, dzieło zburzone, Kościół, który przed pożarem miasta wybijał, jak drzewo wspaniałe, obróciła w proch moc „bestyi”. — Nie raz już Boży rybak wyciągał w samotności rękę ku niebu i pytał: „Panie, co mam czynić? Jakoż mi się ostać? I jakoż starzec bezsilny mam walczyć z tą nieprzebraną siłą złego, któremu pozwoliłeś władać i zwyciężać?”

I wołał tak z głębi niezmiernego bólu,

Z pola walki w Afryce.

Anglików znowu przetrzepano. General Campell cofnął się do Standerton po krwawej potyczce z Burami, w której poniósł ciężkie straty. Campell ma ze sobą 200 chorych i rannych. W pobliżu Standerton pojawiły się liczne oddziały burskie.

Natomiast nie powiodło się Burom pod Doornbergiem. Jenerał Filip Botha, brat jenerala komendanta, poległ, synowie jego ranni, wojsko się rozproszyło.

Dewet znajduje się obecnie w pobliżu Heilbron.

W Kapsztadzie stwierdzono cztery nowe wypadki dżumy.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Królewcu odprawiają Ojcowie Redemptorzyści misyą i to od niedzieli 24 marca do niedzieli 31-go marca. Codziennie będą trzy kazania, rano o 7 (w niedzielę i święto o 10-tej) po południu o 4-tej i wieczorem o 8-mej. Rano od 6-tej będą już kapłani słuchać spowiedzi.

Chełmińska dyecezya. Ks. wikary Jan Zakrys z Starogardu przeniesiony jako wikary tumski do Pelplina, ks. wikary Antoni Sawatzki z Tezowa jako lokalny wikary do Polnie pod Człuchowem a ks. administrator Kazimierz Gregorkiewicz jako wikary do Niemieckiego Brzozia.

Z bliska i z daleka.

Ol szty n, 23 marca 1901.

— Posiedziciel Taplik z Brunswaldu jadąc w piątek przed południem do Ol szty, obalił się w pobliżu mostu dywiewskiego na wozie i ducha wyzionął. Paraliż na serce położył kres jego życiu.

— Z izby karnej, 21 marca. Robotnik August Weissbohn zjadł, człowiek jeszcze młody, ale wielokrotnie karany, stawał oskarżony o ciężkie pokoleczenie robotnika Jakóba Neumanna. W cegielni pana Marquardta pokłócili się robotnicy, a w czasie kłótni Weissbohn uderzył Neumanna tak

powtarzając w duszy: „Niemasz już onych owiec, które mi paść kazales, niemasz Twego Kościoła, — pustka i żaloba Twjej stolicy, więc co mi teraz rozkażesz? Mamili tu zostać, czy też wyprowadzić resztę trzody, — byśmy gdzieś za morzami stawili w ukryciu imię Twoje?”

I wahał się. Wierzył, że prawda żywa nie zginie i musi przeważyć, — ale chwilami myślał, że nie przyszedł jeszcze jej czas, który nadejdzie wówczas dopiero, gdy Pan zstąpi na ziemię w dzień sądu w chwale i potęrze, stokroć od neronowej potężniejszej. Nocy i dni upływały mu w trosce i zmartwieniu. I ani, których rozdarły lwy, których poprzebijano na krzyże, których popalono w ogrodach cezara, posnęli po chwilach męki w Panu, on zaś spać nie mógł i czuł mękę większą od tych wszystkich, które obmyślali kaci dla ofiar. Swit często już biał dachy domów, gdy on wołał jeszcze z głębi rozżalonego serca:

— Panie, przecz mi tu przyjsć kazales, i w tem gnieździe bestyi zalozyć stolicę Twoją?

Przez trzydzieści cztery lat od śmierci Pana swego nie zaznał spoczynku. Z kosztorem w ręku obiegał świat i opowiadał „dobrą nowinę”. — Siły jego wyczerpały się w podrózach i trudach, aż wreszcie, gdy w tym grodzie, który był głową świata, utwierdził dzieło Mistra, — jedno ogniste technienie złości zszęło je, — i widział, że walkę trzeba podjąć na nowo. I jaką walkę! Z jednej strony cesarz, senat, lud, legie, obejmujące żelazną obręczą cały świat, nieprzeliczone grody, nieprzeliczone ziemie, potęga jakiej oko ludzkie nie widziało, — z drugiej strony on, zgięty wiekiem i pracą, że drzące jego ręce zaledwie już zdołały unieść kij podróży. Więc chwilami mówił sobie, że nie jemu mierzyć się z cezarem Rzymu — i że dzieła

silnie łopata w głowę, że ten padł bez zmysłów na ziemię i odniesiony został do domu. N. wyleczył się teraz. Sąd skazał W. na 1 rok i 3 miesiące więzienia i natychmiast kazał go uwięzić. — O namowę do krzywoprzysięstwa stawała oskarżona gróзка Anna Surrey z Patryk. Główny świadek przeciw niej, pasterz Brozowski, dawał jednak tak niejasne zeznania i wikał się w odpowiedziach, że sąd uwolnić musiał oskarżoną dla braku dowodów. — Wyrokiem sądu ławniczego w Szczytnie skazany został pobierający rentę inwalidów Karól Dietrich z Rozogów na 2 tygodnie więzienia. Na załączoną apelacyą izba karna uwolniła go od winy. — Mularze Wilhelm Kayser i Karól Jelonek z Liwy skazani zostali za pobicie każdy na 3 miesiące więzienia. Apelacyą ich przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła.

— Nieważny przepis policyjny. Tu i owdzie żąda policya, aby szynkarzom wódka i piwem wejście z ulicy tak urządzili, aby z zewnątrz, z ulicy łatwo można przejrzeć okiem, co się wewnątrz dzieje. — Kilku szynkarzom pod Magdeburgiem wytoczyła prokuratorya proces o niewypełnienie takiego przepisu i w dwóch instancjach zostali szynkarze ukarani. Dopiero Kammergericht berliński uwolnił ich a to z powodu takiego, że przepis policyjny, który tylko ma na celu policyi kontrolę ułatwić, nie ma wogóle prawnego uzasadnienia.

* **Biskupiec.** Kupiec i drogerzysta p. Gustaw Danielczyk popadł w konkurs. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany został spedytor p. Bartlewski.

* **Nibork.** Policyant aresztował tu pewnego człowieka przy żebraniu. Przy przesłuchach na policyi wykazało się, że ów żebrak jest skazańcem, który przed około 6 tygodniami uciekł z domu karnego w Wartemborku.

* **Zadzobork.** Gospodyni N. w P. odebrała sobie życie przerznawszy sobie żyły u rąk. — Do mieszkanka tutejszego księdza proboszcza R. zakradli się złodzieje i zabrali różne zapasy. — Zeszłej niedzieli wybuchł znowu ogień u kupca S. przy żydowskim rynku. Ogień zdołano ugasić.

* **Reszel.** Oberżę w Świętejlipce może dokonać tylko sam Chrystus.

Wszystkie te myśli przebiegały teraz przez jego stroskaną głowę, gdy słuchał prośb ostatniej garstki swych wiernych, oni zaś, otaczając go coraz ciasniejszym kołem, powtarzali błagalnymi głosami:

— Chron się, Nauczycielu, i nas wyprowadź z pod mocy Bestyi.

— Patrz na lzy nasze! — powtarzali wszyscy obecni.

Lzy spływały i po twarzy Piotra. Po chwili jednak podniósł się i wyciągając nad klęczącymi dłonie, rzekł:

Niech imię Pańskie będzie uwielbione i niech się stanie wola Jego!

O brzasku następnego dnia dwie ciemne postacie posuwały się drogą Appijską ku równinom Kampanii. Jedną z nich był Nazaryusz, drugą Piotr Apostół, który opuszczał Rzym i męczonych w nim współwyznawców.

Swiat odbijał się w drżących na liściach drzew kroplach rosy. Droga była pusta. Wiśniacy, którzy zwozili jarzyny do miasta, nie zdążyli jeszcze widocznie pozapręgać do wózków. Potem słońce wychyliło się przez przełęcz gór, ale zarazem dziwny widok uderzył oczy Apostoła. Oto wydało mu się, iż ziocisty krąg, zamiast wznosić się wyżej i wyżej na niebie, zsunął się ze wzgórz i toczy się po drodze.

Wówczas Piotr zatrzymał się i rzekł do Nazaryusza:

— Widzisz tę jasność, która zbliża się ku nam?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pił obecny właściciel przed rokiem za 90 tysięcy marek. Teraz sprzedał ją mistrzowi piekarskiemu Schwahn z Szarlotenburga za 96 tysięcy marek.

W Bydgoszczy w gimnazjum tamtejszem składało egzamin trzydziestu abiturientów, między którymi dla świątecznych prac piśmiennych uwolniono od ustnego egzaminu także jednego polaka i to p. Juliusza Trzcinińskiego z Kujaw.

Gniezno. Setna rocznica śmierci ks. Arcybiskupa Ign. Krasińskiego, księcia poetów polskich, przypadła 14 bm. Ks. Krasiński urodzony r. 1734, umarł w Berlinie 14 marca 1801 roku. W stosunkowo młodym wieku został Biskupem warmińskim, a cztery lata przed śmiercią Arcybiskupem gnieźnieńskim: zaprzyjaźniony z królem pruskim Fryderykiem II, częściej w Berlinie przez dłuższy czas bawił. Konsekrował tam także kościół św. Jadwigi. W sklepach tego kościoła też początkowo jego ciało złożono, aż później przewieziono je uroczystie do Gniezna.

W Przemyślu rozegrał się ciekawy proces o lichwę przeciw Juce Hochowi z Lacków i o fałszywe świadectwo przeciw 17 włościanom tamtejszym. Żyd Juka pożyczał pieniądze nawet na 50 proc.! Ale że nie wytaczał procesów, więc miał taki mir u chłopów, że kiedy mu wytoczono śledztwo karne, chłopci fałszywymi zeznaniami starali się bronić go. Podczas rozprawy jeszcze jeden z chłopów dowodził, że woli Hocho niż Bank, „bo u Hocho tylko dwa dobre słowa i pieniądze zaraz są, a w banku trzeba się tygodniami naczekać, najeździć, trzeba płacić notaryusz“. Hocho, który byłby wyszedł cało, zgubiła własna przezorność: notatki, w których dokładnie zapisywał dłużników i procenta pobrane. Skazano go na 13 miesięcy więzienia i dwa tysiące koron grzywny. Z chłopów 13 otrzymało po 6 tygodni aresztu.

Gliwice. Chłopak, obecnie przeszło 14 lat mający, opuścił szkołę w Zabrze przed rokiem, ale nie nauczył się tyle po niemiecku, aby przed sądem, jakoby pod przysięgą, mógł zeznawać po niemiecku. Sąd przeto przesłuchał go po polsku. Ponioważ sądowi zależy na tem, aby się o wszystkim dowiedział dokładnie, zawsze powinien tak postępować. Jeżeli już młody chłopak musiał być przesłuchiwany po polsku, ponieważ nie nauczył się dostatecznie po niemiecku — cóż dopiero po-

wiedzieć o starszych świadkach, którzy mogli dawno zapomnieć tego, czego się w szkole nauczyli. Świadek pod przysięgą przesłuchiwany niechaj, jeżeli nie umie dobrze po niemiecku, zawsze zaraz oświadczy, iż on niemieckiego zeznania na swoją przysięgę brać nie może. To powinien śmiało powiedzieć, aby swego sumienia nie obciążać. — Sędzia w takim razie z pewnością przywoła tłumacza.

Lwów. Do kościoła OO. Jezuitów we Lwowie wszedł jakiś człowiek, zapalał świece i począł odprawiać nabożeństwo, a gdy mu kościelny sługa wzbraniał, odrzekł, że jest synem „zmarłego cesarza“, to mu wszystko wolno. Pokazało się, że nieznajomy jest obłąkany.

Rozmaitości.

Oryginalne samobójstwo. W dzielnicy robotniczej w Kopenhadze mieszkała stara dziwaczka, z nikim nie żyjąca. Przed paru dniami zamówiła ona sobie u stolarza trumnę, dała miarę dokładną i oznaczyła ściśle termin jej zrobienia. Tak się też stało i mieszkańcy domu byli niepomiernie zdziwieni, zobaczywszy taki „mebel“, w domu bowiem nikt nie umarł. Zagadka nie dała długo czekać na rozwiązanie, bo onegdaj usłyszano w izbie starej straszliwy wykrzyk. Wyważono drzwi i zobaczono kobietę leżącą w śmiertelnym ubraniu w trumnie, wydającą ostatnie tchnienie. Na kartce leżącej na stole, było wypisane: „otrulałam się.“ Szybko przywołany lekarz skonstatował silne zatrucie morfiną.

Cywilizatorowie w Chinach. Jedną z gazet japońskich w następujący sposób charakteryzuje działalność grabieżców cudzoziemskich różnych narodowości, którymi obecnie Pekin jest przepełniony. Anglik przekłada stoly, krzesła, szafy wielkie i wogóle przedmioty większe. Włoch rzuca się na instrumenty muzyczne. Podczas bitwy czterech majtków włoskich wyniosło fortepian. Amerykanie walcą o przedmiot, który im się podoba. Jeżeli właściciel oddaje go dobrowolnie, dostaje napiwek. Francuzi posługują zupełnie inaczej. W Tien-Tsinie pewien żołnierz francuski niósł kufel, oblewając się potem. Po-

drodze zdobył wymienia na ładną chusteczkę, którą potem obdarza jaką chinę i pozostaje z pustymi rękami. Japończycy, jako ludzie praktyczni, nie dbają wcale o przedmioty sztuki, lecz wyszukują tylko srebro, które odsyłają do kraju.

Straszny wypadek. O strasznym wypadku donoszą z Zegiestowa, znanego miejsca kąpielowego w Galicyi. Przed paru dniami wybrali się dwaj tamtejsi włościanie Kucz i Lachmanik z kofmami na jarmark do Starego Sącza. Na całej tej przestrzeni, t. j. od Zegiestowa aż do St. Sącza, nie ma wcale na Popradzie mostu, którego brak bardzo dotkliwie daje się odczuwać okolicznej ludności, dla tego też obaj włościanie przechodzili przez lód, prowadząc konie pod przysiółkiem, zwanym „Międzybrodzie“. Zanim zdążyli rzekę przebyć, lód nagle się podniósł pękniętą i począł szybko płynąć, unosząc obaj włościan. Mikołaj Kucz, chcąc ratować konia, utonął razem z nim, zaś Lachmanik, ratując tylko siebie, skooczył na dużą krę, na której klęcząc z głową w dół, przepłynął przeszło 5 km. wyczekując pomocy; dopiero ludzie, przypatrujący się ruszeniu lodów, podawszy mu żerdź szczęśliwie wydostali go na brzeg rzeki.

Bombardowanie domu. Wiedeńska „Polit. Coresp.“ podaje opis krwawego zajścia, którego widownią była onegdaj miejscowość Izek w Albanii. Zamieszkały tam Albańczyk, nazwiskiem Mehemed Rezzo, powołowany zemstą, zamordował kazał wynajętemu Arnaucie syna notaryusza tureckiego Mustafy Beja. Morderca skrył się w domu Albańczyka, który otoczony został przez wojsko. Wezwano właściciela, ażeby natychmiast wydał mordercę, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem domu. Gdy Albańczyk wezwania nie usłuchał, osadzono bramy miasta wojskiem i zatoczono armatę. Na razie dało 3 strzały ślepe. Równocześnie zawrzała pod bramami miasta walka z rodakami Mehemeda Rezzo, którzy mu nadbiegli z pomocą, zostali jednak przez wojska tureckie odparci. Gdy Albańczyk i teraz się nie poddawał, rozpoczęto ogień działowy, który zniszczył dom cały. Mieszkańcy wraz z mordercą znaleźli śmierć pod gruzami.

Stale ceny.

Juliusz Bluhm,

Stale ceny.

rynek nr. 12 (pod sieniami).

Wszelkie oddziały mego składu towarów są na

PORE WIOSENNA I LATOWA

jak najbogaciej zaopatrzone i polecam po **bardzo tanich ale ściśle stałych** cenach:

Sprzedaj za gotówkę

Czarne i kolorowe
materye jedwabne i obsady.

Nowości

w wełnianych i bawełnianych materyach na **suknie**, kaptuny, batysty.

Płótna, Stołowizna, Ręczniki śląskie i angielskie, **chustki do nosa**, alzackie towary bawełniane.

Modne **materye** na **ubrania** i **paltoty**, jedwabne chustki na szyję, derki do podróży, parasole, płaszcze od kurzu itd.

Gotowa

bielizna dla mężczyzn, kobiet i dzieci, Inlety, Drelichy na pościel, Kołdry watowane.

Dywany w pięć różnych wielkościach.

Chodniki, Firanki, Przykrycia na stół, Materye na zasłony i na meble.

Sprzedaj za gotówkę

Konfekcyja dla dami dzieci

⊛ w najnowszym fasonie ⊛
po **bardzo tanich cenach.**

Maszyny do szycia

z cylindrem i pierścieniowem czolem, tylko w najlepszym gatunku po tanich cenach.

UBRANIA

dla mężczyzn i dzieci według **miary**, pod gwarancją za dobre leżenie.

Skład pierza.

Zeszłoroczną konfekcyją zimową i latową wyprzedaję teraz po **każdej przystępnej cenie.**

Zamiana wełny.

Wskutek mej zasady „Sprzedaj za gotówkę i ściśle stałych cen, jako i z powodu wielkiego obrotu, który pozwala mi prowadzić towar tylko z najrenomowańszych fabryk, jestem w stanie moim odbiorcom nadzwyczaj tanie ceny stawiać, jako i nader obfity wybór we wszystkich artykułach ofiarować.

Do siewu

mam na sprzedaż **seradele, owies i jęczmień.** Także mam na sprzedaż **krowę** krótko na ocieceniu.

August Gotzhein,
gospodarz w Małych Bartółtach.

Wyjechałem

aż do dnia 15-go kwietnia.

Dr. Kalmus,

specjalista w chirurgii i chorobach kobiecych.

Francuzkie **śliwki** (szwaczki) Anthoug sprzedają tak długo jak zapas starczy funt po 20 fen., trzy funty za 50 fen.

Paweł Hirschberg
w Wartemborku.

Nasiona!

Nasiona dwusiecznej konieczyny czerwonej, białej, szwedzkiej konieczyny zielonej, wszystko bez jedwabiu, tymotki, eken dorfskich i oberndorfskich buraków (runkli), najlepsze nasiona brukwi i kapusty, żółtej i czerwonej marchwi na paszę, wszelkie nasiona **warzyw i kwiatów**, poleca pod gwarancją za kiełkowanie po jak najtańszych cenach

Otto Struwe
w Olsztynie.

Najlepsze lubeckie

śledzie opiekane,

puszka pocztowa zawierająca 4 litry 2,25 m., puszka 8-litrowa o kolo 16 funtów 4 m., pieczone kotlety z ryb, puszka po 3 mrk. poleca

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Najlepszą kawę paloną

mieszankę Santos funt po 90 fen., przy odbiorze 5 funtów po 85 fen., poleca

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Jako najlepszy podarek polecamy

Podręcznik do domowej nauki **Religii św. rzymsko-katolickiej.**



Cena 50 fen.

(Guż w oprawie) a 60 fen. z przesyłką pod opaską.

Nabyć można w Ekspedycji **Gazety Olsztyńskiej** w Olsztynie (Allenstein).

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniżny w Olsztynie.

Na nacierające Święta Wielkanocne polecam mój bogato zaopatrzony



skład kapeluszy i czapek dla mężczyzn i chłopców.

i zwracam szczególną uwagę na bardzo niskie ceny:

Kapelusze męskie w najpiękniejszym fasonie i kolorze od 1,50 m. począwszy. — Kapelusze dla chłopców, tylko dobry fabrykat, od 85 fen. począwszy.

Czapki męskie, dobrego gatunku od 60 fen. począwszy. — Czapki dla dzieci od 40 fen. począwszy.

Oprócz tego zwracam uwagę na mój wielki skład **bielizny, krawatów, rękawiczek, parasoli,** kufrów do podróży i na rynek, po znanych tanich cenach. Również polecam mój wielki skład

cygar, papierosów i tabaki.

Wielki wybór kart z powinszowaniami na Wielkanoc i urodziny.

Nathan Grau,

Olsztyn, ul. Prosta nr. 14.

Na obecny czas uprawy roli polecam mój skład wszelkich rolniczych maszyn i sprzętów z fabryki w Świętejsiekierce

jako to: **plugi jedno i dwusobowe, siewniki** jedno i dwukonne, szkockie **brony** i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Dalej polecam mój wielki skład

wozów roboczych i pojazdów.

Przyjmuję także do reperacji bryczki i wozy i wykonuję reperacje prędko i akuratnie. — Mam też dwa **krzyże** na groby tanio na sprzedaż.

Gustaw Reitzug,

fabryka pojazdów w Olsztynie, ul. Lipszacka 23.

Na post

polecam **śledzie** we wszelkich cenach, **szwaczki** funt od 18 fen. począwszy, **olej lniany** liter po 70 fen., przy odbiorze więcej litrów po 60 fen., jako i wszelkie

towary kolonialne

po jak najtańszych cenach.

F. Tolksdorf,

Olsztyn, przy moście Świętojańskim.

Szanownej publiczności **Wartemborka i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, że w moim domu **ulica Szkolna (Schulstr.) nr. 103** urządziłem skład trumien metalowych i drewnianych, jako i wszelkich **artykułów do ozdoby trumien** wewnątrz i zewnątrz i polecam się w razie potrzeby do rzetelnego i taniego dostarczenia.

Z wysokim szacunkiem

Gustaw Off,

mistrz stolarski



Mój **czarno-brunatny ogier** stanowi obce kłacez rano wieczorem za 8 marek.

Hinzmann
w Dużym Trękusie.

Na czas postu polecam najlepszy **lniany**

olej

do jadła, liter po 70 fen.
F. Brozinski,

Farby

od 10 fenigów, któremi każdy może sobie sam farbować wełnę, bawełnę i płótno, jako i artykuły do bielizny, jak sode modre, mączkę itd. itd. poleca jak najtaniej

Drogerja
w Wartemborku.

Żelazo w sztabach, sprzęty rolnicze, osie, buksy, cement portlandzki, papę na dachy, smołę, plecionkę trzcinową, podciągacze, okucia do budowli, drzwi-czki do pieców, piece kaflowe, kuchnie, gips nawozowy, kajnit, mąkę Tomasza, poleca jak najtaniej

Moritz Lachmann,
handel żelaza, Olsztyn rynek nr. 8

Śliczna powieść!
Za 90 fen. przesyła Katalik z Bytonia (Beuthen O.-S.) 10 zeszytów ciekawej powieści p. t.: **SIEROTY**, obejmujących 240 wielkich stron druku. W każdym zeszytzie obrazek. Tytuły rozdziałów: Wielki wynalazek. Morderstwo. Kto jest mordercą? Wdowa i sieroty. Matka i syn. Przyszłość sierót. Przed sądem przysięgłych. Frank radzi o sobie. W daleki świat. Ucieczka małego Jozefa. Rozpacz matki. Dwa miliony marek. Tortury i pieczęty dla serca matczynego. Rodzina Lisa. Cygan. Hrabia Stefan Jaksza. Skarb królowej cyganów. Zemsta cyganów. W czarnym jarze. Po smutku radość. Do matki. Dalsze losy fałszywej. Frank i Lis. Pożegnanie. Pierwszy dzień w domu pana barona. Młody pan baron.
Adres: **KATOLIK, Bytom (Beuthen O.-S.)**

Około 6 mórg roli, dobra ziemia, do tego chałupę robotniczą o 4 izbach, chlew i poddaszek mam pod korzystnymi warunkami na sprzedaż.

Kraemer w Legajnach.

Mam na kupionej w **Skajwo-tach** posiadłości tanio na sprzedaż jeszcze dobrze utrzymaną **stodolę i szopę**

Mający chęć kupna niech się do mnie zgłoszą.

J. Makolla,
posiadzieciel w Mokinach.

Krowę

świeżo pociętną ma na sprzedaż

A. Samulowski
w Gietrzwałdzie.

Sprzedaż drzewa.

We czwartek, 28 marca przed poł. o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) drzewo na opat wedle zapasu i zapotrzebowania, a nadto drzewo do budówki i tyezki z obwodów Stary dwór, Kudypy, Szlagowo i Szombarg.

Sprzedaż celem wyprątnięcia na miejscach, gdzie spuszczone drzewo, odbędzie się w piątek, 29 marca w obwodzie Dywity-Langsee, a w sobotę, 30 marca w Wiendudze. Bliższa wiadomość u leśników.